Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 2 (534).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 9 stycznia 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 85 groszy.
Z odnoszeniem do domu 100 groszy.
Na prowincji z przes. poczt. 120 groszy.
Zagranicą — miesięcznie 1.75 groszy.

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 25 groszy.

XX KONGRES P.P.S.

Pierwszy dzień obrad.

Warszawa, 1 stycznia.

Dwudziesty Kongres rozpoczął swe obrady w południe, w pięknej sali Rady miejskiej na ratuszu. Wspaniała klatka schodowa i sala udekorowane kwiatami i czerwonemi sztandarami. Kilkadziesiąt stołów zapełnia salę; na podjum miejsce dla prezydjum.

W miłym i swojskim gwarze powitań, uścisków i załatwiania wstępnych formalności upływa godzina w oczekiwaniu zagajenia obrad. Spotykają się starzy przyjaciele, towarzysze, którzy raz na kilkanaście miesięcy widują się na Kongresach, goście i sympatycy, którzy chcą przysłuchiwać się obradom najwyższej instancji PPS.

Ożywiona grupa zbiera się na sali dokoła foteli w pierwszym rzędzie, przeznaczonych dla gości zagranicznych. Jest ich bardzo wielu, więcej aniżeli na jakimkolwiek dotychczasowym Kongresie. Wysoka postać tow. Ottona Welsa, przewodniczącego niemieckiej partji socjalistycznej, rzuca się zdaleka w oczy, a jego tubalny, tęgi głos pokrywa inne. Obok dwaj towarzysze gruzińscy: Gegeczkori, pogromca caratu w byłej Dumie rosyjskiej i Salakaja. Inne emigranckie partje z Rosji są również reprezentowane: eserzy przez porywającego mówcę Czernowa i esdecy przez dokładnego i ostrożnego teoretyka Dana. Z Czechosłowacji przybyli senator Soukup i poseł Neczas, Ukrainiec z Rusi podkarpackiej.

Dzwonek, którym energicznie potrząsał tow. Pużak, zapędził ostatecznie delegatów na salę. Tow. Daszyński zajął miejsce na podjum, orkiestra gazowników zagrała „Warszawiankę". Tow. Daszyński krótko przemówił. Nie widzieliśmy go już oddawna na publicznej mównicy, przekonaliśmy się raz jeszcze, że po dawnemu jest pierwszym mówcą w Polsce. Cieżką i smutną chwilę przeżył Kongres, kiedy tow. Daszyński ogłosił smutną wieść o zgonie tow. Marji Paszkowskiej. Opuściła nas jeszcze jedna wielka postać ze wspaniałej plejady bojowej pierwszych pepesowców! Kolejno zaczęli ukazywać się na mównicy goście zagraniczni i delegaci organizacyj robotniczych w Polsce. Najgoręcej, obok tow. Welsa, witany był Gegeczkori, syn bohaterskiej i męczeńskiej Gruzji. Słowa Welsa o konieczności współpracy socjalistów polskich i niemieckich dla odbudowy gospodarczej Europy pokrywa Zjazd burzliwemi oklaskami. Nuta ta o współpracy dla pokoju, odbudowy i utrwalenia niepodległości nowopowstałych państw, rozbrzmiewa we wszystkich przemówieniach.

Z wielką i prawdziwą przyjemnością usłyszeliśmy z ust towarzysów Kroniga z niemieckiej partji i Ehrlicha z Bundu, Halperna i Lewa z Poalej Sjonu zapewnienia o ich dążeniu do współdziałania z PPS. w jej pracy i walce.

Obrady właściwe rozpoczął tow. Perl referatem w imieniu CKW. Tow. Barlicki zdawał sprawę z działalności ZPPS., a tow. Żuławski mówił o sytuacji gospodarczej. Mówcy ci rozwinęli przed zjazdem obraz niewesołej naszej rzeczywistości i nakreślili zadania, które na nas obecna sytuacja nakłada. Bronili postanowienia wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym. Rewolucja nie otworzy bram zamkniętych fabryk — mówił tow. Perl przy potakiwaniach większości delegatów.

Tow. Szczerkowski, Zaremba i Stańczyk, popierający poprawki do rezolucji CKW, nie oddalili się zbytnio od stanowiska referentów. Dbałość i troskę o wydobycie klasy robotniczej z przesilenia, bezrobocia i nędzy wszyscy wykazywali jednakowo. Towarzysze z opozycji różnią się jedynie tem, że nie uważają wstąpienia do rządu koalicyjnego za właściwe wyjście. Nie proponują jednak wystąpienia, lecz chcą postawić rządowi szereg nowych warunków. W takich okolicznościach przy stosunkowo niewielkiej rozbieżności, nie trudno byłoby znaleźć linje wspólne.

XX Kongres PPS. rozpoczął wczoraj obrady o godzinie 11 minut 30 przed południem. Sala obrad na której ustawiono kilkadziesiąt stołów, zapełniła się do 200 delegatami ze wszystkich stron Polski. W pierwszym rzędzie w fotelach zasiedli goście zagraniczni z Niemiec, Czechosłowacji, Gruzji, Gdańska, Rosji i reprezentanci innych partyj socjalistycznych w Polsce.

Tow. Daszyński, jako przewodniczący Rady Naczelnej PPS. ukazał się na wzniesieniu dla prezydjum, witany żywemi oklaskami. Orkiestra zagrała „Warszawiankę". Kiedy ucichły oklaski, dziękujące orkiestrze za pięknie odegraną pieśń, tow. Daszyński zybrał głos dla przemówienia powitalnego:

Jako przewodniczący Rady naczelnej, otwieram XX. Kongres zwyczajny Polskiej Partji Socjalistycznej i witam delegatów z całego kraju. Serdecznie witam najpierw naszych gości zagranicznych: Ottona Welsa, delegata Międzynarodówki i przewodniczącego niemieckiej socjalnej demokracji, byłego ministra Soukupa, przedstawiciela czechosłowackiej socjaldemokracji w Czechosłowacji, tow. posła dr. Neczasa z socjaldemokracji Rusi podkarpackiej, Teodora Dana, członka zagranicznej delegacji socjalnej demokracji Rosji, Wiktora Czernowa, przedstawiciela socjalno-rewolucyjnej partji Rosji i byłego przewodniczącego konstytuanty, tow. Gegeczkori i Salakaja, b. ministra niepodległej republiki gruzińskiej (delegaci powstają z miejsc i urządzają burzliwą owację). Ogrodzkiego przedstawiciela polskiej socjalistycznej partji robotniczej Śląska w Czechosłowacji, tow. Mau z SD Gdańska; dalej witam tow. posła Kroniga, przedstawiciela niemieckiej partji socjaldemokratycznej w Polsce, tow. Ehrlicha z Bundu, tow. Lewa z Poalej-Sjon. Francuska partja wysłała niedawno liczną delegację i dlatego teraz specjalnego nie wysłała delegata. Ten liczny zastęp gości zagranicznych dowodzi, że PPS ma już opinję wybitnego czynnika międzynarodowego. Mówca wita dalej przedstawicieli Centralnej Komisji Związków Zawodowych, TUR-a, a nadewszystko bardzo przedstawicieli młodzieży socjalistycznej jako naszych spadkobierców.

Towarzysze i Towarzyszki! XX. Kongres PPS obraduje wśród najcięższego położenia klasy robotniczej w Europie i w Polsce. W Polsce bezrobocie i spadek waluty są wyrazem katastrofalnego położenia klasy robotniczej i całego kraju. Mimo to wierzę, iż nie rozpacz i zwątpienie zabierze głos na tym Kongresie. Zadaniem PPS od początku jej istnienia była walka o utrzymanie klasy robotniczej w zdolności do walki i do realizowania socjalizmu. Nie poddawaliśmy się nigdy żywiołowi, lecz braliśmy za każdy nasz krok odpowiedzialność! Ponosząc i biorąc na się odpowiedzialność ludzi, walczących o utrzymanie przy życiu klasy robotniczej w Polsce, przedłożył ZPPS ostatniej Radzie Naczelnej projekt wywarcia nacisku na inne stronnictwa przez związanie ich w koalicji parlamentarnej i zmuszenie do podjęcia programu uzdrowienia stosunków, przy zachowaniu zupełnem zdobyczy socjalnych klasy robotniczej!

Rada Naczelna projekt ogromną większością przyjęła. Dwóch ministrów mamy dziś w rządzie, ale każdy to czuje, że ci ministrowie nie mogą ani na chwilę oddalić się od bojującej falangi socjalizmu. Ale wedle naszego statutu partyjnego najwyższą pełnoprawną instancją jest Kongres partyjny i on tę sprawę musi rozstrzygnąć! Nie uprzedzając w niczem decyzji Kongresu, wyrażam już teraz silną wiarę w to, że partja nasza, znajdująca się wśród szalonego odmętu kryzysu gospodarczego, zachowa niezachwianą jedność i solidarność, że wyjdzie z tych obrad silna i zdolna do spełnienia swego olbrzymiego zadania. Tego Kongresowi życzę z całego serca! (Gorące oklaski).

NASI ZMARLI.

Następnie tow. Daszyński wezwał do uczczenia przez powstanie pamięci tych, którzy opuścili nasze szeregi w ciągu ostatnich dwóch lat: Zmarli w 1924 roku: Wacław Herasymowicz, pułkownik wojsk polskich, należał swego czasu do organizacji bojowej PPS, Zygmunt Błażejewicz, członek organizacji warszawskiej; Bolesław Pytlarski członek dzielnicy Jerozoliwskiej; Władysław Biskupski, członek dzielnicy powązkowskiej; Michalina Szczygieska, brała udział w PPS w 1905—1906 roku; Szczepan Kurowski, jeden z założycieli PPSD galicyjskiej; Karol Nacher, jeden z założycieli PPSD galicyjskiej; Feliks Niemyski; Kazimierz Kubicki, członek Koła gazown. PPS w Warszawie; Andrzej Rogulski, członek dzielnicy praskiej; Anna Delongowa, zmarła w Stonawie (Śląsk Cieszyński); Henryk Sarcewicz, swego czasu brał najczynniejszy udział w robocie PPS w Kijowie; Aleksander Danecki, członek PPS; Marjan Głuchowski, członek organizacji PPS w Rakowie; Franciszek Dobrowolski, b. członek warszawskiego OKR, radny m. Warszawy; Robert Farner, członek organizacji tramwaj. PPS w Warszawie; Ian Pankowski, przewodniczący komitetu PPS w Ozorkowie; Kajetan Niedźwiecki, ostat-

Reforma rolna uchwalona — sprawa rolna niezałatwiona.

List sejmowy V.

W poniedziałek 28 grudnia „załatwiono w Sejmie ustawę, o reformie rolnej. Załatwiono ustawę ale sprawa rolna pozostanie nadal palącym zagadnieniem naszego życia społecznego, a nawet wskutek przyjęcia poprawek Senatu stanie się bardziej jeszcze zaognioną i piekącą.

A w kraju, którego ogromna część ludności żyje z pracy na roli, niezałatwienie reformy rolnej musi wytwarzać ferment i niezadowolenie na wsi. Ustawa załatwiona obecnie musi ferment ten wykrystalizować w jasny i o wyraźnych konturach co do treści i formy ruch społeczny małorolnego włościaństwa. W tym kierunku ustawa ta będzie działać szybko i rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać. Ziemię będą brać bogaci chłopi. Małorolni i bezrolni staną wobec rozszarpywania zapasu ziemi, zawodu w nadziejach związanych z uchwaleniem reformy rolnej a przed ich oczyma zarysuje się jako nakaz zycia, konieczność walki o prawdziwą reformę rolną.

Te cechy uchwalonej ustawy pogłębiła poprawka Senatu (art. 31) przyjęta ostatecznie przez Sejm 28 grudnia.

Poprawka ta, określająca wysokość gotówkowego odszkodowania za wywłaszczone obszary na 50, 45 i t. d. aż do 20 proc. sumy odszkodowania, uniemożliwia przy dzisiejszym, a na dłuższy czas zapowiadającym się bez zmian, braku pieniędzy w skarbie państwa — parcelację państwową. Poprawkę tę poparła cała prawa strona Izby. Obszarnicy gwarantowali sobie w ten sposób realne odszkodowanie wrazie parcelacji, którą zresztą utrudnili, jeśli nie uniemożliwili w ten sposób. Witosowcy z całą świadomością poszli po linji interesów bogatego chłopa, dziś przodującego wsi polskiej. Inne elementy wsi — nie obchodzą ich. I uniemożliwiło się to dziś z taką jaskrawością, że bałamuctwo stanowe już chyba na wsi się nie uda.

Ale poprawki senatu jak wspomniałem zaogniają stosunki wewnętrzne jeszcze bardziej. W 50 art. w brzmieniu sejmowym było wprowadzone zastrzeżenie, iż z parcelowanych majątków korzystać będzie w pierwszym rzędzie małorolną ludność sąsiednich wsi. Politycznie oznaczało to uwzględnienie interesów małorolnego włościaństwa na kresach. Senat skreślił słowa „sąsiednich wsi". Sejm przyjął tę poprawkę. I nie darmo przedstawiciele mniejszości narodowych zaintonowali śpiew „Ne pora"... — nie darmo rozbrzmiały w sejmie zwrotki „Gdy naród do boju". — Nie darmo posłowie PPS. wyszli protestując z sali.

Uchwała ta, to prowokacja ludności ukraińskiej i białoruskiej, to rzucenie włościaństwu kresów rękawicy holonizacji kresów, przy niezaspokojonym głodzie ziemi ludności miejscowej.

Tak. „Załatwienie" reformy rolnej nic nie załatwia, pogłębia tylko znaczenie polityczne i gospodarcze sprawy rolnej w Polsce. Ale przynosi szybkie tempo krystalizowania się stosunków wiejskich. To co było dla nas koniecznością rozwoju stosunków wiejskich: rozczłonkowanie wsi i wydzielenie w odrębną grupę małorolnego włościaństwa — staje przed nami jako wynik procesu społecznego w najbliższym czasie. Na partję naszą nakłada to wielki obowiązek — wejścia na wieś, rozszerzenie naszej działalności i zainteresowanie się terenem interesów małorolnego włościaństwa. Obowiązek to wielki i trudny. Podołać mu jednak musimy.

Kongres partji naszej zajął się również i sprawą rolną. Uchwały Kongresu dały wyraz głębokim pragnieniom biedoty wiejskiej formułując jasne wskazania dla partji, wzywających ogół towarzyszy do pracy na wsi.

I dobrze że w przeddzień naszego Kongresu zapadły już ostateczne uchwały ciał prawodawczych — bowiem w odpowiedzi Kongres PPS. podniósł natychmiast wezwanie: Reformę rolną sfałszowano! — Niech żyje prawdziwa reforma rolna!

Z. Zaremba.

Do wszystkich członków Partji.

W sobotę, dnia 16 stycznia 1926 roku, o g. 6 w. w sali **Rady Miejskiej** odbędzie się ogólne zebranie członków Partji z porządkiem dziennym

Sprawozdanie z XX Kongresu P. P. S.

Wejście na zebranie mają tylko ci towarzysze i towarzyszki, którzy opłacili składki członkowskie do dnia 1 stycznia 1926 r.

Wzywa się dzielnice: Prawą, Lewa, Górną i Bałuty do wydelegowania po 5 tow. milicjantów, którzy stawią się dnia 16 stycznia o godz. 5 wiecz. punktualnie w sekretarjacie OKR-u.

W związku z tym odwołuje się wszelkie zebrania dzielnicowe na porządku dziennym mające sprawozdania z Kongresu.

Sekretarjat Ł. O. K. R. P. P. S.

---

nio członek organizacji PPS w Piotrkowie; Witold Narkiewicz-Jodko, jeden z założycieli PPS; Marjan Szydlik, członek organizacji PPS w Dębicy; Bronisław Kułakowski, adwokat w Nowym Jorku; Wiktor Wilczyński, członek dzielnicy Wolskiej.

Zmarli w 1925 roku: Jan Serkowski, przewodniczący Komitetu partyjnego w Żywcu, któremu organizacja wystawiła tam pomnik; Marjan Dąbrowski, major W. P.; Ignacy Radzikowski, członek dzielnicy praskiej; Marjan Abramowicz, znakomity bibljotekarz, Sybirak; Józef Dawidowski, członek dzielnicy czerniakowskiej; Mikołaj Jan Kamocki; Stanisław Angik, członek dzielnicy Jerozolimskiej; Franciszek Bastek; Bronisław Zendlewicz, b. członek organizacji bojowej PPS; Jan Urbański, członek dzielnicy Powiśle; Józef Olszewski, członek Zarządu głównego ZZR roln.; Henryk Peszke, członek organizacji żyrardowskiej; Henryk Borowski, członek organizacji w Poznaniu; Janina Konopka, członek dzielnicy mokotowskiej; Stanisław Mach, członek organizacji w Skierniewicach; Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska, brała przed wojną udział w partji; Franciszek Xawery Prauss, senator, pierwszy minister oświaty w Polsce; Marja Paszkowska.

Część ich pamięci!

Kilku z wymienionych zmarłych, jak tow.: Jodce, Kułakowskiemu, Praussowi i Paszkowskiej, tow. Daszyński poświęcił dłuższe wspomnienie. — Wreszcie tow. Daszyński proponuje wysłać delegację z wyrazami czci i współczucia z powodu złego stanu zdrowia, do tow. Limanowskiego, oraz do tow. Moraczewskiego, który jeszcze nie opuszcza mieszkania.

WYBÓR PREZYDJUM KONGRESU.

Tow. Daszyński proponuje na przewodniczących: tow. Rajmunda Jarowskiego, Zygmunta Marka, Ignacego Daszyńskiego. Na członków prezydjum: tow. Englischa, Bienia, Oktawca, Kelles-Krauzową, Chrószcza, Kossobudzkiego i Rapalskiego. Sekretarjat Kongresu obejmuje sekretarz generalny tow. Kazimierz Pużak. Po wyborze prezydjum z galerji rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru“, w wykonaniu chóru Zw. Zaw. pracowników gazowni warszawskiej, poczem przystąpiono do przemówień powtalnych.

POWITANIA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ.

Pierwszy zabrał głos tow. radny Szpotański, przewodniczący frakcji socjalistycznej w warszawskiej Radzie Miejskiej, witając przybyłych imieniem frakcji radnych socjalistycznych i warszawskiego OKR PPS. W przemówieniu swojem tow. Szpotański zwrócił uwagę na fakt, iż Kongres obecny odbywa się w tem samem miejscu, gdzie niedawno jeszcze znajdowała się siedziba przemocy nad polską klasą robotniczą, gdzie poddawano mękom skazańców polskich, skąd patrzyli carscy siepacze na bruk, czerwony od krwi robotników polskich.

PRZEMÓWIENIE TOW. WELSA.

Imieniem Sekretarjatu Międzynarodówki socjalistycznej, oraz niemieckiej partji socjalistycznej przemawiał prezes tej partji, tow. Otto Wels (po niemiecku), stary i zasłużony przywódca proletarjatu niemieckiego:

„Żałuję, że nie mogę przemawiać do Was w Waszym własnym języku. Mimo to powitanie moje płynie z pełnego i szczerego serca i pewien jestem, że znajdzie ono dostęp do Was. Kiedy tow. Diamand zabrał głos imieniem PPS na naszym Kongresie w Heidelbergu powitany został oklaskami, które świadczyły o zrozumieniu znaczenia PPS i o zadowoleniu z przybycia po raz pierwszy oficjalnego przedstawiciela socjalizmu polskiego na Zjazd socjalistów niemieckich. Wasze oklaski dla mnie są echem tamtego aplauzu w Heidelbergu. Polska i niemiecka klasy robotnicze są współzależne i wskazane na ścisłą współpracę w interesie poprawy gospodarczej Europy. Wiem, że narody polski i niemiecki są oddzielone murem nieznìesionym; zadaniem robotników obu krajów i partji socjalistycznych znieść te mury i doprowadzić do politycznej i gospodarczej współpracy. To zbliżenie musi być uzupełnione zbliżeniem kulturalnem. To co mam powiedzieć imieniem Międzynarodówki nie będzie się różniło od tego com powiedział jako przedstawiciel niemieckiej partji. Rozumiem bowiem międzynarodowość w ten sposób, że kocham swój naród niemiecki i przez swój naród całą ludzkość. Zarzut nacjonalistów wszystkich krajów, że nie jesteśmy dobrymi patrjotami, jest śmieszny. Kochając bowiem całą ludzkość, kochamy i swój własny naród i jego kulturę. Klasa robotnicza wyszła już z okresu pracy wyłącznie agitatorskiej i przejść musiała do innych zadań. Stała się czynnikiem współtwórczym i współodpowiedzialnym w państwach. Dzięki wpływom socjalistycznym doszło do zawarcia umów w Locarno; umowy te, które pierwotnie dać miały trwały pokój na Zachodzie, przeniosły się i na Wschód i ogarnęły wielki łańcuch państw. Należy pracować nadal w duchu Locarna“. Tow. Wels zakończył wezwaniem do organizacji ściślejszej na terenie narodowym i międzynarodowym i okrzykami na cześć Międzynarodówki i PPS.

PRZEMÓWIENIE TOW. SOUKUPA.

Imieniem czeskiej socjal.-dem. wita Kongres tow. wicemarszałek senatu czechosłowackiego Soukup (po czesku), składając na wstępie gorące słowa sympatji i uznania socjalistom polskim, z którymi tow. czescy mieli możność pracować wspólnie w dawnem państwie austrjackiem: tow. Daszyńskim, Diamandem, Moraczewskim, Klemensiewiczem, Regerem, Wasilewskim. Czescy socjaliści uczyli się socjalizmu od starszej doświadczeniem PPS. „Tak jak Jaures był dla czeskich socjalistów symbolem zachodniego socjalizmu, tak tow. Ignacy Daszyński stał się dla nas symbolem socjalizmu wschodniej Europy“. Tow. Bolesława Limanowskiego uważaliśmy za naszego nauczyciela. Również w gorących słowach wyraża się mówca o tow. Wasilewskim, którego czescy socjaliści mieli możność poznać. Następnie zaznacza, że bojowy hymn polskiego socjalizmu „Czerwony Sztandar“ stał się również bojową pieśnią dla czeskich socjalistów.

Tow. Neczas z Rusi podkarpackiej, przemawia po ukraińsku i pozdrawia Kongres, życząc PPS i proletarjatowi polskiemu powodzenia w pracy i walce.

PRZEMÓWIENIE TOW. DANA.

Tow. Dan, zabiera głos w imieniu socjal-demokratycznej partji rosyjskiej. „Z radością witam Wasz Zjazd w wolnej i Wyzwolonej Polsce. Z radością wspominam naszą współpracę, przy uzgodnionem i wiernie dotrzymanem haśle, prawa do samookreślenia narodów. Przykład smutny Gruzji i inne zakusy na niepedległość nowopowstałych narodów zmuszają nas do przypomnienia protestu przeciwko aneksjom, który stale podnosiliśmy. Hasło międzynarodówki nie neguje prawa narodów do niepodległego bytu. Mamy gorące pragnienie w dzisiejszym ciężkim zadaniu stojącem przed nami, współdziałać z Wami. Socjalizm rosyjski i polski wspólnie rozwiązywać będzie niezmiernie trudne problemy ekonomiczne i socjalne chwili obecnej.

PRZEMÓWIENIE TOW. CZERNOWA.

Tow. Wiktor Czernow: Długie lata już ruch rewolucyjny polski i rosyjski związane są ściśle i blisko, począwszy jeszcze od czasu dekabrystów. Po wielekroć lała się krew polska i rosyjska za wspólną sprawę, która na polskich sztandarach sformułowano „Za waszą wolność i naszą“. Ta ścisła łączność i współdziałanie ujawniły się najlepiej w 1905 r., gdy na znak protestu przeciw wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego — rosyjska klasa robotnicza podjęła strajk powszechny. W chwili obecnej, gdy na Zachodzie przez Locarno uczyniono wielki postęp w kierunku unormowania życia powojennego, na Wschodzie jakże daleko jeszcze jesteśmy od gwarancji spokoju i spokojnej pracy, PPS wytęża swe siły, by doprowadzić do podobnie pomyślnego stanu i w tej części Europy — tym dążeniom i wysiłkom życzę szczerze owocności. Ale grożą tym usiłowaniom i tej pracy dwa czynniki — faszyzm i bolszewizm, przeciw którym wszędzie i zawsze socjalizm musi walczyć. Dziś, gdy ruch socjalistyczny obejmuje coraz nowe, wielkie masy robotników Wschodu, położenie klasy robotniczej rosyjskiej i polskiej jest tego rodzaju, że z dawna propagując socjalizm — w podwójnem znaczeniu stają się łącznikiem Wschodu z Zachodem i tembardziej współdziałać muszą i powinny. Kończy wyrażając pewność, że obrady Kongresu PPS będą pełne poczucia odpowiedzialności wobec reprezentowanej klasy robotniczej w kraju i poza jego granicami.

PRZEMÓWIENIE TOW. GEGECZKORI.

Drodzy towarzysze! Słyszeliście już i usłyszycie jeszcze szereg gorących pozdrowień braterskich od partji socjalistycznych różnych krajów. A jeżeli słowa moje nie mają tej wagi, cobym pragnął, posiadają one przecież ten przywilej, że przynoszą one wam gorące pozdrowienia i szczere życzenia zupełnego powodzenia partji socjalistycznej, znoszącej męczeństwo, nieznane dotychczas w dziejach. Przypominacie sobie zapewne, towarzysze, że cierpieliśmy wspólnie w przeszłości. Nasi najlepsi przestawiciele padli w walce o ideał demokracji i socjalizmu. Sojusz nasz uświęcony został krwią naszych bojowników. Na szczeście przeszłość ta jest już poza wami. Żadna siła nie wskrzesi jej. Ale nie zapominajcie waszych dawnych towarzyszów, którzy ponieśli klęskę. Pod jarzmem wojskowej okupacji moskiewskiej znajdujemy się w gorszych jeszcze okowach, niż dawniej. Partja nasza, jedna ze starych partji socjalistycznych, postrach rządów carskich, prowadzi walkę o wolność narodową i socjalizm w warunkach, wobec których dawne rządy wydają się grą dziecinną. Machiaveli miał rację; mówiąc: „niema okrutniejszej tyranji, nad tyranje małych tyranów“. Jeśli są jeszcze wśród robotników polskich elementy niedość uświadomione o prawdziwem obliczu rządów sowieckich, los Gruzji — uświadomi ich. Oto dzieło tych małych tyranów — demokracja zniszczona, wszystkie swobody zdeptane nogami wojska i czekistów, organizacje wszelkiego rodzaju unicestwione, kraj wolny i kwitnący zamieniony w cmentarz. Taki sam raj oczekiwał także i was, gdyby naród polski w porywie swym z r. 1920 nie odparł był fali barbarzyństwa ze Wschodu. Ale nadaremnie dyktatorzy kremlińscy spodziewaliby się naszej kapitulacji. Niema takiej siły, któraby zgnębiła naród, pożądający wolności. Gruzja żyje i przeżyje swych ciemiężycieli obecnych, jak przeżyła innych w swej przeszłości. Mimo cierpienia niesłychane, sztandar demokracji, wolności narodowej i socjalizmu powiewa dumnie nad mogiłami naszych drogich zmarłych. Wierzcie nam, drodzy towarzysze, że naród nasz i nasza partja potrafią ponieść ten sztandar poprzez ogień tych ciężkich doświadczeń. W walce tej potrzebujem waszego poparcia moralnego i jesteśmy pewni, że je mieć będziemy. Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyje PPS! Niech żyje socjalizm!

Tow. pos. **Kronig** przemawia imieniem niem. socjal. partji pracy w Polsce. Z dumą stwierdza, że od czasu, gdy przemawiał na ostatnim Kongresie PPS socjaliści niemieccy w poszczególnych częściach Polski połączyli się w jedną „niemiecką partję pracy“. Te 2 ubiegłe lata przyczyniły się również do ściślejszych stosunków między PPS, a niem. partją pracy w Polsce; zbliżenia tego dokonało życie; wspólna praca i wspólne walki np. w Łodzi, Bielsku cieszyńskim i t. d. Mówca nie wątpi, że zbliżenie to będzie coraz ściślejsze, że partje socjalistyczne w kraju z PPS na czele, prowadzić będą zawsze wspólną walkę, że znikną wszelkie przegrody, dzielące jeszcze proletarjat różnych narodowości. Niemieccy socjaliści zdają sobie sprawę, jak ciężkie i różnorodne zadania ma obecnie przed sobą PPS, ponosząca odpowiedzialność nietylko za losy klasy rob., ale również za losy państwa, którego jest głównym twórcą. Mówca kończy przemówienie gorącym okrzykiem na cześć PPS.

W imieniu polskiej partji rob. w w Czechosłowacji wita Kongres tow. **Ogródzki.** Określa ciężkie położenie robotników polskich w Czechosłowacji oderwanych w r. 1920 od PPS, którą po dziś dzień uważają za swoją matkę. Praca polskiej partji rob. w Czechosłowacji jest specjalnie utrudniona, wskutek przerzedzenia jej szeregów: wielu polskich działaczy socjalistycznych przeniosło się do Polski; znaczna ich część wyjechać musiała, gdyż, jako nie posiadający obywatelstwa czeskiego, nie mogli znaleźć w czechach pracy i tp.

Tow. **Mau**, przedstawiciel Gdańska, wskazuje ścisłość stosunków ekonomicznych Gdańska i Polski. I Gdańsk i Polska odczuwają straszny kryzys. I u nas kapitaliści dążą do zniesienia prawodawstwa społecznego, ale temu przeciwstawiamy się całą siłą. Dążymy obecnie do wielkiej reformy administracji. Po wejściu socjalistów do rządu gdańskiego stosunki między Gdańskiem a Polską znacznie się poprawiły. Wzrost wpływów politycznych socjalizmu polskiego jest rękojmią dalszej poprawy stosunków i współdziałania międzynar. Wasze troski są nasze, wasze zwycięstwa naszemi i dlatego życzymy serdecznie powodzenia temu Kongresowi. Niech żyje międzyynarodowa solidarność i współdziałanie.

Tow. radny **Erlich** składa Kongresowi życzenia owocnej pracy imieniem żydowskich robotników, zorganizowanych w „Bundzie“. Bund od pierwszej chwili swego istnienia uważał za jedno z najważniejszych swych zadań zupełne zespolenie rob. żydowskich z polską klasą rob. Istnieje jeszcze znaczne odosobnienie. Mówca określa ciężkie warunki wśród rob. żydowskich, spustoszenia, jakie wytwarza kryzys wśród rob. żydowskich, konieczność walki nietylko o prawa nar.-kult., ale przedewszystkiem o prawo do życia. W warunkach, jakich znajdujemy się obecnie, tylko wspólny wysiłek całej klasy rob. w Polsce wyprowadzić może kraj z ciężkiej sytuacji; tylko wspólnemi siłami obronić można klasę robotniczą przed wyzyskiem. Oby XX. Kongres PPS przyczynił się wydatnie do zespolenia wszystkich sił robotniczych w Polsce w walce o socjalizm.

Tow. **Lew**, witając Zjazd imieniem Centralnego Komitetu Poalej Sjon (lewica), charakteryzuje obecną ciężką sytuację gospodarczą, jaką przeżywa klasa robotnicza i nawołuje do wspólnej walki robotników polskich i żydowskich przeciwko ofensywie kapitału i reakcji. Tow. Lew wyraża nadzieję, że PPS dopomoże robotnikom żydowskim w walce o ich narodowe prawa.

Tow. **Halpern**, jako przedstawiciel Zw. światowego Poalej Sjon (prawica) podkreśla wspólność interesów robotników polskich i żydowskich, co wymaga solidarnej walki. Tow. Halpern podkreśla, iż dążeniem jego partji jest stworzenie socjalistycznego państwa w Palestynie, co winno znaleść zrozumienie w szeregach PPS., której bohaterską walkę o Niepodległość czczą robotnicy żydowscy.

Następnie tow. **Niedziałkowski** odczytał telegramy i listy powitalne partji: angielskiej, francuskiej, austrackiej, duńskiej, holenderskiej, szwedzkiej, niemieckiej w Czechosłowacji, estońskie j finladzkiej, węgierskiej.

POWITANIA BRATNICH ORGANIZACYJ POLSKICH.

Tow. **Kwapiński** im. Centralnej Komisji mówi: Niedawno Kongres Zawodowy w tem samem miejscu zajmował się sprawami, które staną się przedmiotem i dzisiejszych obrad. Jesteśmy głęboko przekonani, że towarzysze powezmą uchwały pod kątem widzenia dobra mas pracujących, które przeżywają dziś niesłychany kryzys.

Dr. **Kopciński** imienieniem TUR.: Wita Was TUR., powołany z woli ciał kierowniczych partji. Wychodziliśmy z założenia, że „wyzwolenie robotników ma być dziełem samych robotników“. Należy to rozumieć w ten sposób, że robotnik musi zrzucić pęta ciemnoty, krępujące go dotąd. Tak pojął to hasło polski robotnik, czego najlepszym dowodem jest owa sympatja, jaką partja darzy instytucje oświatowe.

Tow. **Bruner** wita Zjazd w imieniu ZNMS i org. mł. rob. przy TUR. Organizacje te, aczkolwiek różne mają tereny, dążą do wspólnego celu — wychowania

młodego pokolenia socjalist. Wskazuje na trudności, z jakiemi ruch młodzieży w okresie wzrostu wpływów faszystowskich i komunistycznych walczyć musi. Obecnie organizacja krzepnie i liczy 300 akademików socjalist., którzy w miarę sił i możności współpracują z ruchem robotniczym. Kilka tysięcy młodych robotników w Kołach Mł. TUR — to dorobek naszej pracy. Zdajemy sobie sprawę z różnic walki robotniczej w okresie wczorajszym i dzisiejszym. Przygotowując młode pokolenie do walki o sprawę robotniczą innemi motodami, niż dawniej, chcemy w duszę młodzieży wpoić ducha ofiarności i poświęcenia starszych towarzyszów.

PRZYJĘCIE REGULAMINU.

Następnie uchwalono bez zmian regulamin Kongresu według propozycji CKW. Wniosek tow. Stańczyka, aby podwoić czas przemówień — odrzucono. Przyjęto natomiast wniosek o połączeniu dyskusji nad pkt. 3 i 5.

Wybrano dalej komisję mandatową w osobach: tow. Szczypiorskiego, Dobrowolskiego, Szczyrka, Gardeckiego, Kowalewskiego, Kossobudzkiego, Cupiała, Rosenzweiga, Pająka i Markowskiej. Na tem o godz. 2 po poł. przerwano obrady pierwszego posiedzenia Kongresu.

Obrady popołudniowe.

Przemówienie tow. Perla.

Dając ogólny rzut oka na życie partji, miło mi będzie podnieść przedewszystkiem dobre strony życia partyjnego.

Od samego początku, gdy jestem w partji, słyszałem, że P. P. S. ma przed sobą krótkie życie, traci wpływ na masy, rozpada się, jest zbyt rewolucyjna, lub zbyt oportunistyczna i t. p. Tymczasem nie zamierzamy bynajmniej starzeć się, ani spoczywać na laurach, rozbijać się, lub tracić wpływ. Im głośniej naokoło rozlega się wrzawa przeciwko P. P. S., możemy to przyjmować z coraz większą obojętnością — w głębokiem przeświadczeniu, że — mimo niesłychanie ciężkie warunki — wpływy nasze rosną, zdobywamy coraz to nowe posterunki.

Świetnym dowodem tego są ostatnie wybory do Rad Miejskich (Zagłębie Dąbrowskie, Pomorze, Poznańskie i t. d.) które wykazują wspaniały wzrost naszych sił.

Możemy również wskazać z dumą, jak rozszerzają się nasze prace; z dumą wskazać możemy takie placówki, jak T. U. R., Wydział Opieki nad Dzieckiem, działalność wydawnictwa partji i t. p. Działalność nasza w tych dziedzinach rozwija się, podnosząc moralne i kulturalne oddziaływanie naszej partji na klasę robotniczą. Walka polityczna, wszelkie korzyści gospodarcze i polityczne byłyby tylko korzyściami dorywczemi, gdybyśmy jednocześnie nie pogłębiali świadomości mas, gdyby korzyści te nie były oparte na uświadomieniu klasy robotniczej.

Mógłbym wymienić wiele stron naszej działalności, dzięki którym wpływy nasze rosną. Między innemi, świadczy o tem również liczba naszych wrogów, iż — za wszystkich mamy pracować, iż wszystko od nas zależy i t. p. My sami skromniej zapatrujemy się na nasze zadania, ale tego rodzaju krytyki naszych wrogów świadczą tylko o naszym wpływie.

Musimy jednak pracować nad tem, aby nasze siły organizacyjne dorównały naszemu znaczeniu politycznemu; musimy zdobywać sobie coraz większą siłę wewnętrzną. Należy mocno ufundować podstawy organizacyjno-finansowe partji; a pod tym względem jesteśmy jeszcze zbytnimi romantykami. Dobrze, że jesteśmy romantykami, gdy chodzi o dalekosiężne idee, ale nauczmy się być pozytywistami w sprawach ugruntowania organizacji partji, nauczmy się być dobrymi gospodarzami. Za mało w nas jest jeszcze zrozumienia dla tych małych codziennych prac, bez których niemasz żadnej wielkiej pracy, bez których partja nie może rozwijać się w dostatecznej mierze. Mamy nadzieję, że przyszły C. K. W. na to zwróci specjalną uwagę.

Również szkodzi nam w działalności partji partykularyzm, który się u nas zakorzenił. Z partykularyzmem tym trzeba prowadzić poważną walkę, wbrew przysłowiu: „czyń każdy w swoim kółku, a przyszłość sama się złoży". Każda organizacja miejscowa musi na tę całość pracować; nie wystarcza stawiać ogromne wymagania C. K. W.

Chcę wskazać obecnie zasadniczą taktykę naszej partji, którą nie jest żadnym oportunizmem, jak krzyczą różni burżuazyjni radykali, stający się nagle jakimiś Maratami i t. p. My chcemy budować siłę klasy robotniczej, a chcąc to osiągnąć, należy iść od szczebla do szczebla, budować posterunki w pocie czoła. Jakąż w obecnej chwili moglibyśmy robić rewolucję? Rewolucja musi być poważna: zdobycie władzy dla klasy robotniczej. Dojdziemy do tego, ale rewolucji nie można traktować, jako lekarstwa na zamykanie fabryk i t. p. My nie chcemy budować na ruinach, nie chcemy, aby rewolucję tworzyła klasa robotnicza, która do tego jeszcze nie dojrzała. Nie chcemy budować socjalizmu tak, aby — jak to zrobiono w Rosji — potem odwoływać się do pomocy kapitalizmu. Chcemy tworzyć ustrój socjalistyczny, na podstawie wzrostu sił wytwórczych, przez uświadomioną klasę robotniczą, a to można osiągnąć jedynie, przechodząc wszystkie etapy reform, wszystkie szczeble dojrzałości politycznej. Jeżeli to ma być oportunizm, to jesteśmy oportunistami, wraz z Marksem.

Prawda, że nie wszystko zależy od nas. Wskutek zbrodniczej działalności klas posiadających, może się nagle wywrócić wszystko. Ale taktyka partji nie może być obliczona na katastrofy. Jeśliby jednak doszło do takiego ruchu w obecnym momencie, ster jego musi się znaleźć w rękach P. P. S. Nie potrzebujemy krzyczeć o rewolucji, ale — dzięki naszej sprawności — będziemy mieli moralny autorytet, dostateczną siłę na to, aby gdy przyjdzie katastrofa, której uniknąć chcemy — bo naszym celem jest naprawa położenia na drodze reform — dalszy bieg wypadków pokierowany był rozumną ręką P. P. S.

Partja nie jest nieomylna. Władze partyjne popełniają błędy i to jest nieuniknione. W partji muszą być różnice poglądów i to jest dowodom żywotności partji. Ale skoro raz partja decyduje się na pewien krok, trzeba iść konsekwentnie obraną przez partję drogą, trzeba wyciągnąć wszystko co z tego kroku wyciągnąć można. I tu już nie odgrywają roli różnice poglądów. Nie można przeciwstawiać taktyce określonej taktykę łamania linji partyjnej; wszyscy solidarnie dbać muszą o to, aby z obranej przez siebie taktyki partja wyciągnęła jaknajwiększe korzyści.

W naszem życiu politycznem dokonywają się poważne zmiany. Świadczą o nich np. ewolucje, jakie przechodzą partje włościańskie. Nie można się łudzić: partje te stają na stanowisku skrajnego egoizmu wsi — przeciwko miastom. Lewicy, jako bloku — jako zwartego ciała — niema dziś w Polsce. Możemy nad tem ubolewać, musimy robić wszystko, aby odbudować lewicę w Polsce, ale nie możemy zamykać oczu na to, że ta lewica dziś jest rozbita i że fakt ten nakłada na nas tem większe obowiązki.

Będziemy zawsze awangardą istniejącego ruchu ludowego w kraju, źródłem inicjatywy politycznej i przemiany społecznej, ale dla żadnych kompromisów nie wolno nam ani na chwilę poświęcać tego, co jest naszą największą siłą: naszego charakteru, własnej fizjonomji, samodzielności samodzielności klasy, która nie zapomina o odrębności swoich wielkich celów. Obowiązkiem P.P.S. jest zawsze, w myśl słów poety „jasno, twardo, wśród narodu swego stać, myślą bić, chorągwie rwać, świecić czynu tarczą własną".

Celem Zjazdu obecnego jest szukanie dróg, sposobów we wszystkich zawikłaniach obecnej sytuacji, dla urzeczywistnienia tego, aby partja nasza świeciła przedewszystkiem „czynu tarczą własną".

Przemówienie pos. t. Barlickiego

Chwila, w której wypadło obradować naszemu XX kongresowi, jest niesłychanie poważna i brzemienna w niebezpieczeństwa i może wyładować się w katastrofie, jeśli nie opanuje się sytuacji i jeśli sami nie zapanujemy nad nerwami.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać nietylko w granicach Rzplitej, ale przedewszystkiem w zniszczeniu powojennem całej Europy. W okresach wojennym i powojennym odpłynęło całe złoto do Ameryki i radykalnie zniszczone zostały normalne stosunki gospodarcze. Są jeszcze inne powody. Po najkrwawszej z wojen świat nie przestaje zbroić się, a nacjonalizm kuje broń i grozi niebezpieczeństwem całemu światu. Ponadto wytworzyła się przepaść, przepaść niezgłębiona pomiędzy potrzebami demokracji i klasy robotniczej a pojęciami klas posiadających. Inaczej nie mogło być po upadku caratu i dwuch potęg cesarskich, ale świat kapitalistyczny nie zaprzestał marzyć o dawnym porządku rzeczy, opierającym na zysku z wyzysku.

Przychodzimy do wniosku, że świat burżuazyjny, świat kapitalistyczny jest raz mniej zdolny opanować siły, które rozpętał. Przychodzimy do wniosku, że wolność świata burżuazyjnego i sposób produkcji oraz samą produkcję należy poddać pod kontrolę klasy robotniczej i Państwa.

Jest nie do pomyślenia, aby widmo wojny bezustannie groziło spokojowi miljonów ludzi i państwom. Zadaniem tedy proletarjatu i demokracji polskiej jest, aby w porozumieniu z proletarjatem całego świata, położono tamę zbrojeniom, wrogim i niszczącym wszelką produkcję. Pokój to nieodzowny warunek rozwoju kultury. Zbrojenia wojenne grożą kulturze zagładą. Dlatego stawiamy żądanie kontroli nad systemem gospodarki burżuazyjnej.

Dalej mówca podnosi zewnętrzne wpływy na zły stan w Polsce, a przedewszystkiem wrogi stosunek nacjonalizmu niemieckiego i bolszewizmu do Polski, których propaganda i wpływy udaremniają uzyskanie pożyczki i inne korzyści gospodarcze.

Burżuazja rodzima niepodległość Państwa zrozumiała jako wolność dla siebie, zwalniającą ją od wszelkich ciężarów na rzecz Państwa. Inflancję burżuazja wykorzystała dla haniebnego wyzysku klasy robotniczej. Natomiast inflancji nie wykorzystano dla poczynienia inwestycji w przemyśle i dla przystosowania się do konkurencji. Powstanie okresu sanacji było dla burżuazji dopustem bożym i robiła wszystko, aby złoty drgnął, powróciła inflacja, a z nią żerowanie na klasie robotniczej.

Obecnie mamy taki stan, że setki tysięcy robotników są bez pracy, przemysł zamiera, a klasa robotnicza, już nie o prawa, lecz o samo życie walczyć musi.

Następnie tow. Barlicki zdaje sprawę ze stosunków politycznych i ze zmian w Rządzie, jakie zachodziły od ostatniego XIX Kongresu.

W stosunku do Rządu Grabskiego partja nasza zachowała się z rezerwą, aż do czerwca 1924 r., kiedy zajęliśmy stanowisko opozycyjne ze względu na takie nazwiska jak Zamoyski, Miklaszewski, Simon i inni. P. Grabski przystąpił do reorganizacji Rządu, a wówczas stosunek się zmienił na przychylnie neutralny. Powiedzieliśmy, że stosunek nasz uzależniamy od czynów. Uważaliśmy, że w istniejących stosunkach Rząd p. Grabskiego, jako Rząd pozaparlamentarny, był najlepszy z tych, jakie mogły powstać.

Tow. Barlicki daje przebieg przesilenia listopadowego, więc próby stworzenia Rządu lewicowego, który poprostu arytmetycznie był nie do przeprowadzenia bez udziału Piasta. Chjenopiast specjalnie do Rządu się nie rwał, bo zdawał sobie sprawę, że w warunkach wielkiego bezrobocia i przy pustej kasie trudno mu będzie rządzić nietylko wbrew lewicy, ale nawet bez lewicy. Pierwsze próby Skrzyńskiego i Rataja spełzły na niczem. Sejm chętnie chciał się schować za plecy nowego rządu urzędniczego, rządu p. Raczkiewicza, który byłby rządem Grabskiego, ale bez Grabskiego, którego miał zastąpić Klarner.

Jedna koncepcja za drugą upadały rządu lewicowego, urzędniczego, chjenopiasta. Zaczęto się niepokoić i wytwo-

---

KAROL SULEJ. 2)

Bandyta...

Żałość straszna owładnęła Kacprzakiem, ból ścisnął serce. Gorycz zalewała mu duszę, a za gardło chwycił spazm. Cierpiał, cierpiał okropnie. Z czemże wróci do domu, jak spojrzy dziecku w oczy, któremu przecież dał życie i dziś tego życia nie umie zachować. Och! gdyby swojem życiem mógł ratować Józia, oddałby je bez wahania. A może Józio już skończył, nie doczekawszy się pomocy... Straszniel

W oczach pociemniało, wokół zrobiło się głucho i zdawało mu się, że ziemia skuta mrozem w lodową skorupę, rozstępuje się pod nogami i chłonie go, a on leci i leci, gdzieś, w dół, w jakąś głąb niezmierzoną...

Upadł, a raczej zsunął się w śnieg po ścianie domu. Omdlenie trwało jednak krótko, gdyż wiatr mroźny siekł go ostrym biczem lodowych igieł po twarzy i wrócił przytomność. Rozwarł oczy i odrazu objął wzrokiem i umysłem grozę swego położenia. Był senny i słaby. Z trudem powstał i, chwiejąc się, przetarł oczy zgrabiałemi od zimna rękoma—i, o niebal uradowany zauważył, że stoi przed domem państwa Zapustowskich, znanych w całym mieście ze swych cnót obywatelskich i należących do różnego rodzaju stowarzyszeń chrześcijańskich. Ba, nawet na drzwiach mieli umieszczoną członkowską tabliczkę Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Odkrycie to wsączyło do zbolałego serca Kacprzaka trochę otuchy. Ból dotkliwy złagodniał, a melodja pieśni na cześć „narodzonego w ubóstwie" spływała na na zmartwiałą i zlodowaciałą duszę Kacprzaka jakiemś dobrotliwem, orzeźwiającem ciepłem. Mroki zwątpienia poczęły rzednąć, a z ich głębin, niby błędny ognik, wychylała się zwodniczo uśmiechnięta nadzieja bliskiego ratunku.

Rychło znalazł się w kuchni państwa Zapustowskich z niekłamaną wiarą w duszy, że tu podadzą mu pomocną dłoń. Zapach przyrządzanych potraw i panujące gorąco w kuchni uderzyły gwałtownie na zgłodniałego i zziębniętego Kacprzaka, działając odurzająco. Zatoczył się i oparł o futrynę drzwi, w których stał, czyniąc wrażenie pijanego. Nie zdążył jednak zwyczajem katolickim Boga pochwalić, gdyż naprzeciw, we drzwiach. idących do dalszych pokojów, z których dolatywał wesoły gwar i śmiech, ukazała się okrągła i rumiana pani domu, najwidoczniej zgorszona jego widokiem.

— A to co? — wybuchnęła tonem najwyższego podrażnienia pani Zapustowska, mierząc Kacprzaka podejrzliwym wzrokiem od stóp do głowo.

— A czyż to mało macie czasu w dzień, żeby nawet nocą ludzi niepokoić? To już chyba Sodoma i Gomora z tymi dziadami. Nie dadzą ludziom uczciwie odpocząć. I co się to człowiek napracuje, namitręży dla nich na tych posiedzeniach, składkę roczną płaci i wszystko mało i mało. Tabliczki przybitej na drzwiach żaden z nich nie widzi, udaje ślepego i wchodzi jak do własnego domu.

— Przepraszam panią — odrzeł wylękninym głosem Kacprzak. — Mam w domu dziecko cho...

Nie dokończył jednak, gdyż zaperzona pani Zapustowska przerwała mu:

Dziecko? ja też mam dzieci i muszę o nich pamiętać. A kto ma dzieci, to musi mieć i na dzieci.

Widząc jednak pokorę Kacprzaka, zdjęta widocznie litością, odwróciła się, podeszła do stołu i przyniosła duży porcelanowy półmisek nieogryzionych kości, a podając go Kacprzakowi, ozwała się łagodniej:

— Weźcie to i idźcie do domu. Ugotujcie dobrego barszczu sobie i dzieciom.

— Dziękuję pani bardzo, przepraszam, nie mogę przyjąć, nie przyszedłem żebrać — wyrzekł z trudem Kacprzak.—Przyszedłem prosić państwo o pomoc, o pożyczenie mi pieniędzy na dok...

Nie zdążył dokończyć, ponieważ pani Zapustowska, trzęsąc się z oburzenia, wypuściła z drżących rąk półmisek, który, uderzając o posadzkę, z trzaskiem i brzękiem rozprysnął się na kawałki, wywołując okrzyk kobiecego przestrachu.

Oburzona pani Zapustowska podniosła głos na cały dom.

A to haniebny dziad, gardzi, inny to by jeszcze ręce ucałował. Ledwie się trzyma na nogach, a jeszcze chce pieniędzy, na wódkę. A do Francji do roboty! Próżniak! Bolszewik! Bandyta! Precz mi stąd, bo zawołam policję.

Brzęk i trzask półmiska, okrzyk przestrachu służby kuchennej i rozdrażniony, a donioslý głos pani Zapustowskiej, zaalarmował całe kolendujące towarzystwo. Pieśń nagle się urwała, ucichł wesoły gwar i wszystko co żyło, duże i małe, gruchnęło do kuchni z panem Zapustowskim na tyłach.

Blada i wzburzona do najwyższego stopnia pani Zapustowska ze wzburzenia i irytacji dostała spazmów. Zrobił się ruch i zamieszanie. Panie wraz z mężem spazmującej rzuciło się na ratunek tej ostatniej, zaś panowie z wystraszonemi minami dreptali w zakłopotaniu na miejscu. Sądzili bowiem, że mają do czynienia z jakimś anarchistą lub bolszewikiem, mającym w zanadrzu ukrytą machinę piekielną.

Tymczasem wylękniony Kacprzak, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, jął pokornie przepraszać i tłumaczyć, co go tu sprowadziło. Odniosło to taki skutek, że wyfraczeni rycerze, przekonawszy się,

rzyła się atmosfera sprzyjająca awanturom.

Powstała koalicja. Wstąpienie nasze do koalicji było wielką ofiarą z naszej strony. Przedewszystkiem ze względu na osobę Kiernika, który swojemi nieudolnemi zarządzeniami spowodował wypadki krakowskie. Dalej w rządzie tym zasiadł jako minister p. Zdziechowski, który w styczniu 1919 r. razem z gen. Januszajtysem należał do sprawców zamachu na Rząd tow. Moraczewskiego, z którym obecnie zasiada w jednym Rządzie.

Ofiary tej z naszej strony domagała się masa robotnicza, która ciężko walczy o swój byt i życie. Gdyby nas w koalicji nie było, trudno sobie wyobrazić, coby burżuazja uczyniła z tego Państwa i z klasy robotniczej. Na czasową redukcję pensji urzędniczych zgodziliśmy się z ciężkiem sercem, przekonawszy się, iż katastrofalny stan Skarbu wymaga tej koniecznej ofiary.

Od czasu wielkiej wojny klasa robotnicza nie zadowala się samą negacją. Pragnie ona wpływać na bieg życia państwowego. Klasa robotnicza domaga się od nas czynu. Jeśli mamy opuścić Rząd, to prosimy o wskazanie nam, co będzie nadal? Jakie konkretne wyjście?

Klasa robotnieza w tej ciężkiej chwili oczekuje od wielkiego stronnictwa — wielkiego słowa, wielkiej deklaracji Taka deklaracja doda otuchy klasy robotniczej.

Mówca prosi o przyjęcie zgłoszonej rezolucji, którą można uzupełnić.

Przemówienie tow. pos. Żuławskiego.

Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę, że prywatna gospodarka kapitalistyczna, oparta na dążeniu do prywatnego zysku, musi wywoływać zubożenie ludności, która w pewnej chwili dochodzi do tego, że nie jest już w stanie w takich warunkach wytrzymać. U nas te tendencje kapitalistyczne, istniejące na całym świecie, zwiększyła wojna i gospodarka inflacyjna. Inflacja, będąca źródłem dochodu dla kapitalistów, doprowadziła klasę robotniczą do takiego stanu zubożenia, że dalej już w takich warunkach egzystować nie była w stanie. Wówczas to polska klasa robotnicza wystąpiła do walki przeciwko inflacji i dzięki tej walce, potrafiła stworzyć takie warunki, że gospodarce inflacyjnej położono kres.

Ale wówczas klasa robotnicza mogła prowadzić taką walkę skutecznie, gdyż robotnik miał pracę; liczba bezrobotnych nie sięgała 40 tysięcy. W obecnej chwili klasa robotnicza jest straszliwie dotknięta bezrobociem.

Sanacja finansowa skutkiem wielu przyczyn załamała się i dziś widzimy ogromne zubożenie ludności i spadek konsumcji.

Wskutek spadku konsumcji, musiała spadać produkcja.

W okresie inflacji klasa kapitalistyczna nadrabiała eksportem to, co traciła na spadku wewnętrznej konsumcji, ale z chwilą ustabilizowania waluty, eksport ten, stosowany w niewłaściwy sposób, musiał ustać. Trudności spowodowane brakiem obiegu, brakiem eksportu, wysoką stopą procentową i trudnościami kredytowemi, przemysłowcy starali się odbić na coraz większym wyzysku klasy robotniczej.

Z jednej strony przemysłowcy zaczęli tworzyć kartele, podnoszące ceny produktów dowolnie, z drugiej strony ustanawiano wysokie cła. Wszystko to opłacała klasa robotnicza, zapadając w coraz większą nędzę. Jako środek powiększenia polityki wyzysku „Lewiatan" wywołał w lekkomyślny sposób wojnę celną z Niemcami. A jednocześnie, jako rzekomy środek naprawy życia gospodarczego, przemysłowcy wysuwali potanienie robocizny i przedłużenie dnia roboczego.

W obecnej sytuacji interes klasy robotniczej polega przedewszystkiem na uruchomieniu przemysłu. Doszliśmy do tego, że mamy 300 tysięcy bezrobotnych, co stanowi u nas 30 do 40% wszystkich robotników, W takim momencie stronnictwa chłopskie mogą patrzeć spokojnie na to, co się dzieje i powiedzieć: „nas ta kwestja nie dotyczy, my przetrwamy". Oni przetrwają na roli taką sytuację, ale klasa robotnicza tego przetrwać nie może. Dla nas kwestja ustania bezrobocia—to kwestja życia klasy robotniczej. Bez pracy, bez przemysłu, niema socjalizmu, niema możności walki o socjalizm. Nie wolno nam stać z założonemi rękami i czekać aż przyjdzie przemysł socjalistyczny; takie czekanie byłoby jaknajgorszą przysługą dla socjalizmu.

Obowiązkiem naszym jest szukać dróg, sposobów, któreby wyprowadziły klasę robotniczą z najstraszniejszego położenia, w jakiem się znalazła. Ostatni kongres zaw. stwierdził, że życie ekonomiczne kraju uzdrowione być może drogą zwiększenia środków obiegowych, zwiększenia zdolności konsumcyjnej mas, zmniejszenia wydatków budżetowych na cele nieprodukcyjne, utrzymania zdobyczy klasy rob., że należy dać pomoc ofiarom kryzysu: bezrobotnym. Jaką drogą mamy dążyć do osiągnięcia tych celów?

Bezpośrednia walka strajkowa o zdobycie tych żądań jest w wielu wypadkach niemożliwa, wskutek obecnych warunków ekonomicznych. Trzeba szukać dróg, aby walka taka była możliwa.

W tych warunkach uznaliśmy za możliwą koalicję dla naprawy i uruchomienia życia gospodarczego.

A teraz — jak można osiągnąć dziś zagwarantowanie ustawodawstwa robotniczego? Każdy rząd prawicowy pogrzebałby niewątpliwie na długie lata obowiązujące ustawy robotnicze. Ustawodawstwa robotniczego musimy bronić wszystkiemi siłami.

W sytuacji, jaka się wytworzyła, okazała się konieczność stworzenia Rządu, któryby przystąpił do sanacji życia gospodarczego, walki z drożyzną, któryby skończył walkę celną z Niemcami, zawarł odpowiednie traktaty handlowe, któryby zagwarantował ustawy robotnicze. Na tę drogę weszliśmy.

Rząd przystąpił do tej działalności, pod naszym naciskiem przyjęto pewne ustawy, mogące przynieść polepszenie. Musimy w dalszym ciągu energicznie domagać się od Rządu czynów. Wysuwając szereg spraw, jako kwestje na dzisiaj, walczymy dalej w praktyczny sposób o kwestje zasadnicze: o upaństwowienie tych gałęzi przemysłu, które do tego dojrzały, oraz żądamy rozciągnięcia jaknajszerszej kontroli nad przedsiębiorstwami. Na to żądanie nasze godzą się już nawet, do pewnego stopnia, przedstawiciele przemysłowców. To wszystko zostało zapoczątkowane i pracę tę musimy rozwijać.

Naturalnie, że napotykamy wielkie trudności. Walczymy dziś w łonie samego gabinetu i koalicji; nie wiemy, jak się skończy ta walka. Ale cała klasa robotnicza winna poprzeć nasze wysiłki. W każdym razie przez wejście do koalicji nic nie straciliśmy. Nie mamy sobie nic do wyrzucenia, gdy szukamy wszelkich pożytecznych sposobów polepszenia, odbudowania życia gospodarczego.

Niebezpieczeństwo nie leży w koalicji. Niebezpieczeństwo leży w ruinie ekonomicznej i przeciwdziałać tej ruinie jest naszym obowiązkiem.

PRZEMÓWIENIE TOW. SZCZERKOWSKIEGO.

Mówca uważa, żu błędem było popieranie Grabskiego, głosowanie za pełnomocnictwami, tem poderwano w społeczeńswie wiarę w siłę w Sejmu.

Stanowisko partji w walce o reformę rolną było niesocjalistyczne. Sprawa mniejszości narodowych, sprawa szkolnictwa, a szczególnej sprawa stosunków, istniejących na kresach — powinna była wywołać ostrą akcję ze strony PPS. Tego nie było, i to osłabiło stanowisko partji w społeczeństwie, a szczególnej w klasie robotniczej.

Przechodząc do przyczyn wstąpienia do rządu tow. Szczerkowski rozpatruje krytycznie przytoczone przez referentów motywy.

Przyczyny kryzysu katastrofalnego leżą głębiej; koalicja zdaniem mówcy nie rozstrzygnęła i rozstrzygnąć nie mogła zagadnienia. Mówca polemizuje dalej argumentem obrony demokracji przed dyktaturą faszyzmu.

Rząd koalicyjny jest szkodliwy dla klasy robotniczej, ze względu na swój charakter.

Mówca wymienia zarządzenia nowego rządu, spadek złotego w pierwszych, dniach rządów.

usunięcie wskaźnika drożyźnianego; zawieszony podatek obszarnikom.

Kryzys braku środków obrotowych łagodzi się przez znęcanie się nad głodowemi płacami pracowników.

Przechodząc do rezolucji zgłoszonej przez opozycję tow. Sz. twierdzi, że 12 postulatów w niej znajdujących się muszą i mogą być przeprowadzone.

Rząd obecny, pomimo udziału w nim socjalistów, postulatów tych nie przeprowadzi. Więc rezultat: wycofać się z tego rządu i — oznajmić klasie pracującej, że PPS. wysunęła swe żądanie. Trzeba pójść z tem w masy. Jedynym soosobem na faszyzm, pojawiający się w społeczeństwie, jest wypowiedzenie ostrej walki wszystkim tym, którzy są przeciwni postulatom robotniczym zdolnym jedynie uratować istnienie samego Państwa.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAREMBY.

Obie rezolucje są w pierwszym ustępie jednobrzmiące prawie. Chcemy wyjść z jednego założenia. Więc trzeba dobrej woli, a przyjdziemy do porozumienia.

Zgadzamy się, że kapitalizm jest bankrutem. Szukamy wytycznych do zwycięstwa — do socjalizmu. Znajdujemy się w okresie przejściowym, kiedy konieczne jest współdziałanie robotników miast i wsi. To jest doświadczenie, które wynieśliśmy z powojennych stosunków. Nasze polskie warunki — nie są inne, niż w innych krajach i dlatego niekoniecznie, jako lekarstwo, ma być koalicja.

Na Łódzkim Kongresie, gdy mówiono o koalicji, to nie dochodziła ona dalej, jak do Piasta włącznie. Dziś zaszliśmy dalej — idąc za złudzeniami jedynie.

Znajdujemy się pod hypnozą, że jest teraz moment, gdy PPS. decyduje. Pod tą hypnozą powstał nasz program 18-punktowy.

Tow. Żuławski dziś bronił bezwzględnie koalicji, lecz wpierw mówił: jeżeli koalicja spełni tych 18 punktów, to ja na nią idę a dziś co?

Zaraz na wstępie redukcję budżetu rozpoczęto od redukcji płac. Utrzymaliśmy jedynie zdobycze socjalne, ale nikt nie dowiedzie, że koalicja była jedyną drogą utrzymania ich.

Nie jest prawdą w rezolucji, że groził zamach na ustawodawstwo. Zagrażał raczej ruch głodu i nędzy, co zmusiło klasy posiadające do szukania sojuszu z nami pod wpływem strachu.

Burżuazja postawiła sobie PPS. jako puklerz przed zarzutami.

Zgoda w zasadniczych sprawach między nami a resztą koalicji jest niemożliwa. Dwie są drogi dla rozwiązania kryzysu gospodarczego — pauperyzacja mas — negacja cywilizacji, albo skrócenie zysków kapitału.

Za wielkie są koszty utrzymania kapitalizmu — to jest powodem drożyzny.

Nie łudźmy więc mas, bo je zniechęcimy do siebie.

POSEŁ TOW. CZAPIŃSKI.

Zwraca uwagę Kongresu na jedną z ważniejszych spraw sejmowych. Konstytucja nasza zapowiada wydanie szeregu ustaw, normujących prawa i wolności obywatelskie. Obowiązkiem obecnego Sejmu było opracowanie tych ustaw. Ale dzieje się tak, iż przez 3 lata ani jedna ustawa nie została opracowana, a ustawę o zgromadzeniach rozpatrzono do 3 art.

Kongres musi wyraźnie wypowiedzieć się w tej tak ważnej sprawie. Tow. pos. Czapiński przedkłada rezolucję.

Następnie mówca polemizuje z wywodami tow. Zaremby i powołuje się na zdanie Kautsky'ego, że rząd koalicyjny jest formą przejściową do rządu robotniczego. Jest to rząd na ten czas, kiedy burżuazja już nie jest zdolna do rządzenia, a proletarjat jeszcze nie jest dosyć silny do ujęcia władzy. Nietylko w Czechach i w Danji istnieją rządy koalicyjne z udziałem socjalistów, ale także w Belgji Szwecji i Prusiech. A przecież żaden z tych krajów nie znajduje się w tak ciężkiem położeniu gospodarczem jak Polska.

Mówca wnosi odesłanie obu politycznych rezolucji do komisji dla uzgodnienia.

TOW. STAŃCZYK

wypowiedział się przeciwko Rządowi koalicyjnemu.

* *

Obrady zamknięto o godz. 9 wiecz. dalszy ciąg obrad rozpocznie się dziś o godz. 2 popoł.

Pod koniec wieczornego posiedzenia ogłoszono sprawozdanie komisji mandatowej. Komisja zatwierdziła 154 mandaty delegatów, z których obecnych jest 140, członków Rady Naczelnej obecnych 38, Kom. Rewizyjnej — 2, delegatów Z.P.P.S. — 5. Razem 185 obecnych z głosem decydującym. Z głosem doradczym 38 delegatów.

* *

Wieczorem o godz. 9,30 w restauracji sejmowej, Warsz. O. K. R. przyjmował wieczerzą delegatów na kongres i gości zagranicznych. Podczas posiłku krótko przemawiali: tow. Daszyński i Wels, którego słowa przetłumaczył na język polski tow. Diamand oraz tow. Soukoup. W serdecznym, braterskim nastroju witano nadeszły tymczasem Nowy Rok.

Drugi dzień obrad.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rezolucją CKW. Przemawiali kolejno tow.: Szpotański (za), Kuryłowicz (przeciw), pos. Prager (za), Hołówko (przeciw i dr. Gross (Biała), zgłaszając wniosek o wybór naczelnej robotniczej Rady gospodarczej, poczem

wybrano komisję wnioskową w składzie tow. Daszyńskiego, Niedziołkowskiego, Perla. Barlickiego, Szczerkowskiego, Kosobudzkiego, Szpotańsiego, Skalaka, Żuławskiego, Kwapińskiego, dr. Weisberga, Zaremby, Pragiera, Hołówki, Dzięgielewskiego i Pławskiego.

W dalszej dyskusji zabierali głos tow. pos. Gardecki (przeciw), Kwapiński (za), posłowie Uziemło, Perl, Dobrowolski, Piotrowski oraz tow. minister Ziemięcki, który po polemice z przeciwnikami rezolucji zakończył słowami: „Należy sobie uprzytomnić, że w rządzie koalicyjnym siedzą nie tow. Moraczewski i Ziemięcki, lecz tam siedzi PPS. która powinna mieć i ma siłę, aby ustawy uchwalone zostały wykonane.

Po przemówieniu tow. pos. Biniszkiewicza, który bronił wstąpienia do rządu, obrady odroczono.

Dokończenie dyskusji politycznej.

Ciężka troska o byt klasy robotniczej zawisła nad Kongresem. O niczem innem nie mówiono. Czy „opozycjonista" czy „rządowiec", stanowisko swoje za czy przeciw udziałowi w koalicji uzasadniali tem właśnie, że chcą takiej czy innej polityki w imię interesów robotniczych, dla dobra wynędzniałych, pozbawionych pracy i chleba mas. I dlatego, w krótkiej kolejce mówców generalnych z obu stron, tow. Daszyński polemizując z mówcami, którzy popierali rezolucję „opozycji" najwięcej uwagi poświęcał tow. Szczerkowskiemu, w przemówieniach tow. Szczerkowskiego nuta bólu i obawy o dalszy los bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem, brzmiała najsilniej i najczulej.

Mówcy generalni — tow. Pawełek i Szczerkowski z „opozycji", oraz Jaworowski i Daszyński, za rezolucją C.K.W., zebrali w swoich przemówieniach, jak w soczewce, najsilniejsze argumenty obu opinji kongresowych. Znowu jednak, napięcie polemiki nie było i nie mogło być silne; przekonywano się wzajemnie, wyjaśniano poglądy. Torowano drogę do wspólnej uchwały, ułatwiono pracę komisji wnioskowej, która zajęta była pracą nad uzgodnieniem trzech projektów rezolucji.

Tow. Barlicki zamykając z tow. Żuławskim w charakterze referenta dyskusję — raz jeszcze podkreślił konieczność opracowania jednolitej uchwały i dowodził, jak stosunkowo nie trudne jest to zadanie.

Dziś rano Komisja wnioskowa przedstawi swoje sprawozdanie.

Dramatyczną chwilę przeżył Zjazd wczoraj podczas przemówienia tow. Daszyńskiego. Z obandażowaną głową i szyją, zmizerowany, bardziej jeszcze niż zwykle pochylony — zjawił się w towarzystwie swej żony tow. Jędrzej Moraczewski, minister robót publicznych. Niezupełnie jeszcze zdrowy, z raną jeszcze nie zagojoną przyszedł jednak tow. Jędrzej na Kongres, aby znaleźć się w gronie towarzyszów. Kongres zaskoczony tą miłą niespodzianką, szczerą i serdeczną owacją zaświadczył, że umiał ocenić poświęcenie i gotowość tow. Moraczewskiego, kocha go i szanuje.

J. S.

Dalszy ciąg dyskusji zagaił tow. Jaworowski.

Przemawiali tow. Grzecznarowski (przeciw).

Tow. Pająk (za).

Tow. Holcgreber (Łódź). W Łodzi jest 56 tys. bezrobotnych zarejestrowanych. Pomimo strasznego rozgoryczenia ludności, klasa robotnicza łódzka jest na tyle wyrobiona, iż nie było u nas żadnych zamieszek; stoi ona wytrwale przy sztandarze P. P. S. Czeka polepszenia swojej doli.

Udział socjalistów w rządzie nie przyczyni się do podniesienia przemysłu. Zamykanie fabryk jest celową robotą fabrykantów, to jest ofenzywa na przyszłą pożyczkę złotą.

Zbyt wiele ofiar ponosimy dla burżuazji, która nawet niepodległość państwa pojmuje jako źródło ucisku i wyzysku klasy robotniczej. Nie podległa Polska

zawsze trwać będzie, póki klasa robotnicza będzie dzierżyła sztandar P. P. S. w Polsce, ale niepodległość nie może być straszakiem dla klasy robotniczej, aby w imię tej niepodległości ponosiła różne ustępstwa, z których korzysta burżuazja.

Wobec tego, że zapisanych do głosu było przedtem kilkudziesięciu tow. przewodniczący tow. Marek proponuje zamknąć listę mówców i wybrać po dwuch generalnych mówców do rezolucji C.K.W. i opozycji.

Wybrano tow. Pawełka i Szczerkowskiego, jako przedstawicieli opozycji, a tow. Jaworowskiego i Daszyńskiego, jako rzeczników rezolucji C. K. W.

Dr. Pawełek: (przeciw).

d. c. n.

Rezolucja w sprawie polityki wewnętrznej.

I. Powojenny kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie kraje Europy i, pomimo wszelkie usiłowania, nie został dotychczas ani usunięty, ani nawet złagodzony, dowodzi z całą pewnością, że kapitalistyczny system gospodarki coraz mniej daje się pogodzić z interesami społeczeństw, z rozwojem cywilizacji, z utrzymaniem demokracji i wymaga gruntownej reformy jeszcze przed całkowitem zdobyciem władzy przez klasę robotniczą.

XX Kongres PPS. oświadcza, iż proletarjat polski będzie dążył do jaknajściślejszego współdziałania z proletarjatem całego świata, zorganizowanym w międzynarodówce socjalistycznej i Zawodowej, w pracy nad zapewnieniem pokoju, przeprowadzeniem stopniowego rozbrojenia, ustanowienia kontroli państwowej, z udziałem organizacji robotników i spożywców, nad produkcją i podziałem dóbr, nad uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

II. Kongres stwierdza, że kryzys gospodarczy Polski wyrasta w znacznej mierze z tych samych przyczyn, które spowodowały kryzys światowy, ale kryzys polski ma cechy szczególne ostrego napięcia wskutek zarówno błędów państwowej polityki gospodarczej, jak i przedewszystkiem wskutek rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki naszego kapitału przemysłowego oraz spekulacji kapitału finansowego.

W rezultacie życie gospodarcze Rzeczypospolitej stanęło u progu katastrofy; bezrobocie osiągnęło rozmiary niebywałe; przesilenie zaś polityczne, o ileby nie zostało szybko opanowane, groziło niebezpieczeństwem samym podstawom demokracji parlamentarnej.

W tych warunkach nastąpiło wejście PPS. do rządu koalicyjnego jako próba współdziałania z innemi stronnictwami, celem uniknięcia katastrofy i zarazem jako wysiłek, zmierzający do możliwie najskuteczniejszej obrony interesów klas pracujących wobec grożących im zamachów.

Kongres, zatwierdzając decyzję Rady Naczelnej, przyjmuje przystąpienie do koalicji do wiadomości i akceptuje postulaty, zgłoszone przez PPS., jako warunek jej udziału w Rządzie.

Kongres poleca kierowniczym władzom partyjnym i ministrom socjalistycznym pilnowanie, aby postulaty nasze były wykonane, a wobec klas posiadających do ich sabotowania, upoważnia do stawiania najważniejszych żądań Partji w sposób ultymatywny, szczególniej w sprawach pomocy dla bezrobotnych, ściągania podatków i danin od klas posiadających, walki z drożyzną, uruchomienia przemysłu, reorganizacji administracji i służby wojskowej.

Kongres upoważnia C. K. W. i Z. P. P.S. do wystąpienia z koalicji w chwili, gdy te ciała partyjne uznają, iż opór innych stronnictw uniemożliwia wykonanie naszego programu, bądź też, iż sytuacja polityczna uległa zmianie.

III. Kongres uznaje, za wytyczne polityki PPS. w okresie najbliższym punkty następujące:

a) bezwzględną obronę zdobyczy robotniczych i walkę z dążeniem kapitalizmu do porzucenia ciężaru sanacji na masy pracujące;

b) bezwzględną walkę ze spekulacją i drożyzną, szczególnie przez stabilizację waluty, zapewnienie podaży artykułów pierwszej potrzeby i kontrolę cen;

c) zaprowadzenie kontroli państwowej z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i handlem;

d) utrzymanie demokracji parlamentarnej, jako formy ustroju państwowego, obronę jej przed propagandą faszystowską i monarchistyczną oraz jakiemikolwiek zamachami;

e) wprowadzenie w życie konstytucji 17 marca we wszystkich jej przepisach, w szczególności — dotyczących praw mniejszości narodowych;

f) wywalczenie autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkującej zwarte obszary;

g) ustanowienie jednolitej dla całego państwa, a opartej o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania ordynacji wyborczej do samorządu i przeprowadzenia wyborów samorządowych;

h) zaprowadzenie sądów przysięgłych na całym obszarze państwa, zniesienie sądów doraźnych i wszelkich zarządzeń wyjątkowych;

i) wzmocnienie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych;

k) wstrzymanie podwyżki komornego dla mniejszych mieszkań;

l) demokratyzację armji w jej ustroju, redukcję budżetu wojskowego z zachowaniem obronności Państwa, zmniejszenie ilości wojska koszarowego, jednoroczną służbę wojskową;

ł) zmniejszenie wydatków administracyjnych przez reorganizację zarządu państwa w kierunku jej uproszczenia;

m) urzeczywistnienie reformy rolnej;

n) bezwzględne ściganie nadużyć urzędniczych, odpowiedzialność majątkowa urzędników, osądzonych za nadużycia;

o) zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Z. R. S. S.;

p) stosowanie wskaźnika drożyźnianego.

IV. Kongres stwierdza, iż niezmiennem dążeniem P. P. S. jest tworzenie rządu, opartego o zaufanie mas pracujących miast i wsi, opartego o stałą większość robotniczych i lewicowo-ludowych stronnictw w Sejmie.

Rząd taki powstać może w wyniku wyborów. Z tych względów kongres zatwierdza decyzję Rady Naczelnej, domagającą się przyśpieszenia rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do zorganizowania w chwili, którą uznają za stosowną, odpowiedniej akcji masowej.

V. Kongres podkreśla z naciskiem że możność utworzenia większości lewicowej w przyszłym Sejmie zależy w znacznym stopniu od zmiany postępowania stronnictw włościańskich, które niejednokrotnie wykazywały brak zrozumienia dla interesów robotniczych i istotnych potrzeb demokracji.

Kongres wzywa wszystkie organizacyjne partyjne, by rozpoczęły energiczną propagandę wśród mas włościańskich, szerzącą zrozumienie, że niema sprzeczności pomiędzy żądaniami klasy robotniczej a interesami ludu wiejskiego, że jednostronny egoizm stanowy stronnictw włościańskich rozbija wspólność walki proletarjatu i drobnych rolników, osłabia demokrację i w konsekwencji — odbije się fatalnie na istotnych potrzebach włościaństwa.

VI. Kongres wzywa całą klasę pracującą, by w obecnem tak niesłychanie trudnem położeniu gospodarczem i politycznem, które wymaga największego wysiłku i największej solidarności wewnętrznej ruchu robotniczego, skupiła się dookoła Polskiej Partji Socjalistycznej dla walki o własne prawa, własne życie i przyszłość demokracji i socjalizmu. Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne do bezwzględnej walki przeciwko propagandzie komunistycznej, jawnej i zamaskowanej, rozbijającej jednolść ruchu robotniczego, szykującej teren dla faszyzmu, zagrażającej niepodległości kraju.

Nowe władze partyjne.

Na zakończenie obrad XX Kongresu P.P.S. jednomyślnie wybrano nową Radę Naczelną według propozycji specjalnej Komisji matki.

Jednomyślnie do rady naczelnej zostali wybrani: Daszyński, Perl, Barlicki, Pużak, Niedziałkowski, Kwapiński, Żuławski, Topinek, Kuryłowicz, Szczerkowski, Czapiński, Praussowa, Moraczewski, Ziemięcki, Diamand, Arciszewski, oraz z okręgów Śniady, Nehrung (Poznańskie i Pomorze), Kossobudzki, Juchelek, Rumpfeld (Górny Śląsk), Pająk, Madej (Biała i Śląsk Cieszyński), Bobrowski, Jaroszewski, Rozencwajg, Klemensiewicz, (Zachodnia Małopolska), Liberman (Przemyśl), Głowacki (Krosno), Hausner, Markowska, Tatarek, Skalak (Wschodnia Małopolska), Wolicki (Polesie), Pławski (Wilno), Czarnecki (Łomża), Piotrowski (Włocławek), dr. Wejsberg, Danielewicz (Łódź), Gardecki (Pabjanice), Stańczyk, Bergier (Zagłębie), Dziuba (Częstochowa), Zaremba (Piotrków), Grzecznarowski (Radom), Malinowski (Lublin), Jaworowski, Szpotański, Dewódzki, Szczypiorski (Warszawa), Pragier, Dobrowolski (Warszawa podmiejska) — w ogólnej liczbie 52.

Na zastępców wybrano: M. Nowickiego, Biniszkiewicza, Preisa, Uziembłę, Hołówkę, Packana, Kłuszyńską, Bienia i Turtonia.

Ukonstytuowanie się Rady Naczelnej.

Po obradach kongresu zebrała się rada naczelna, na której wybrano na przewodniczącego posła Daszyńskiego, a na zastępców posłów: Szczerkowskiego, Żuławskiego i Diamanda. Jednocześnie wybrano

Centralny Komitet Wykonawczy

w składzie posłów: Perla, Barlickiego, Daszyńskiego, Praussowej, Pużaka, Niedziałkowskiego, Jaworowskiego, Szczerkowskiego, Zaremby, Żuławskiego, Czapińskiego.

Nowo-wybrany Centralny Komitet Wykonawczy ukonstytuował się

niezwłocznie jak następuje: przewodniczący tow. poseł Perl, wiceprzewodnicz. posłowie tow. Niedziałkowski i Jaworowski, sekretarz tow. poseł Pużak.

* * *

Komisja rewizyjna. Do Komisji rewizyjnej Rady Nacz. zostali wybrani towarzysze: Reger, Lenga, Żerkowski i Kakietek, oraz tow. Baranowski jako zastępca.

Centralny Sąd Partyjny: tow. tow. dr. Marek, Posner, Skarzyński, Tomaszewski, Krieger, Gross, dr. Kopciński, Kelles-Krauz i Szczyrek, oraz tow. Antoni Purtal, (Łódź), Chmieleńska i Karton jako zastępcy.

Marja Paszkowska

W nocy z 30 na 31 grudnia zmarła w Warszawie towarzyszka Marja Gertruda Paszkowska, jedna z najszlachetniejszych, najofiarniejszych, najbardziej zasłużonych działaczek PPS. starszego pokolenia. Socjalistka od wczesnej młodości, była Paszkowska w partji od jej początku, znana szeroko w kołach konspiracyjnych pod pseudonimem „towarzyszka Gintra". Cicha, skromna, ubogo ubrana, niepozorna, stara panna, była tow. Marja Paszkowska najpiękniejszem wcieleniem cnót bohaterskich, poświęcenia, abnegacji, umiłowania sprawy. Przez lat dziesiątki spełniała w partji niezmiernie pożyteczne czynności. Uwiecznili jej postać literacko tow. Gustaw Daniłowski w powieści „Jaskółka" i tow. Andrzej Strug w swych nowelach. W partji kierowała rozpowszechnianiem „bibuły", t. zn. nielegalnych wydawnictw partyjnych była wychowawczynią niezliczonych „dromaderek", t. j. towarzyszek które objuczone pod ubraniem „bibułą", roznosiły ją po Warszawie i rozwoziły po kraju. W partji znał ją każdy, ona znała każdego. Była niejako żywą kroniką partji. Znały ją towarzyszki, znali ją towarzysze z gderliwości, z surowego rygoru i z nieograniczonej dobroci.

Obok „techniki" (rozpowszechniana bibuły") zajmowała się tow. Paszkowska także opieką nad uwięzionymi towarzyszami organizowała ich ucieczki, jak np. ucieczkę śp. tow. Aleksandra Malinowskiego.

Wreszcie nagromadziły się u żandarmów carskich podejrzenia wobec niej i w r. 1905 została wydalona z Warszawy i z dziesięciu guberni Królestwa. Wyemigrowała wtedy do Krakowa i wraz z osiadłymi tu wówczas towarzyszami z zaboru rosyjskiego pracowała dalej niezmordowanie dla PPS. W r. 1906 wróciła nielegalnie do Warszawy i podjęła tam nanowo swoje dawniejsze czynności. Aresztowana w kwietniu 1907 sprytem swym wydobyła się z więzienia i powróciła do Krakowa, tym razem już na dłuższy szereg lat. Fala rewolucji wyrzuciła w owym czasie do Galicji liczną rzeszę zbiegów z zaboru rosyjskiego. Tow. Paszkowska, znana tu jako „towarzyszka Marja", zajęła się pomocą materjalną dla nich.

Stała się powszechnie znaną postacią w Krakowie: z puszką, mającą kształt świnki, obchodziła co wieczór stoliki u Michalika i w innych kawiarniach, zbierając niestrudzenie składki dla ofiar rewolucji, któremi opiekowała się gorliwie.

Po odbudowaniu niepodległej Polski przeniosła się do Warszawy, gdzie życiem i sprawami polskiej partji socjalistycznej w niepodległej Polsce interesowała się gorąco i spisywała swe ogromnie ciekawe wspomnienia, z których część ogłosiła drukiem w księdze pamiątkowej PPS, i w księdze poświęconej pamięci tow. Aleksandra Malinowskiego.

Na obradującym właśnie w Warszawie XX kongresie PPS, tow. Daszyński w swem wstępnem przemówieniu doniósł o zgonie tow. Marji Paszkowskiej. Zawiadomienie to uczyniło na towarzyszach głębokie wrażenie. „My, starsi towarzysze, — pisze tow. Posner w „Robotniku" — nie mogliśmy opanować wzruszenia! Młodzi poszli za naszym przykładem. Kongres odruchowo zamanifestował żałobę".

Wymiera zwolna pokolenie, które PPS. stworzyło, wychowało, doprowadziło do wielkości, które toczyło walkę z caratem, pokolenie „ludzi podziemnych". Tow. Marja była jedną z najszlachetniejszych przedstawicielek tego bohaterskiego pokolenia bojowników.

Pamięć jej żyć będzie nieśmiertelnie na najpiękniejszych kartach historji P. P. S.

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Wpłynęło ze zbiórki, urządzonej w Kaliszu na podstawie pozwolenia Komisarjatu Rządu na m. Łódź w dniach od 15-go do 30-go listopada 1925 r. na „Ogniska" Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka — Zł. 222.66 (złotych dwieście dwadzieścia dwa 66 gr.).

Wpłynęło na „Gwiazdkę" dla dzieci „Ognisk" przez p. wojewodę Darowskiego, Zł. 200 (dwieście złotych). Na listę składkową Nr. 55 — Zł. 60.50 (sześćdziesiąt złotych 50 gr.) Nr. 52 — Zł. 64.00 (sześćdziesiąt cztery) oraz 2 mtr. materjału wełnianego, Nr. 53 — Zł. 50.99 (złotych pięćdziesiąt 99 gr.) i rękawiczki. Nr. 47 — Zł. 72.20 (siedemdziesiąt dwa 20 gr.) oraz 65 mtr. materjału, 5 par rękawiczek, pończochy, 2 kołnierzyki, 4 kołdry, 5 czapek wełnianych, pudełko wełny i 5 klg. jabłek. Nr. 56—Zł. 16,00 (szesnaście złotych). 9 metr. materjału wełnianego, 6 chustek wełnianych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Oddział w Łodzi.

W piątek, dnia 15 stycznia 1926 r., o godzinie 8.15 wiecz. odbędzie się **w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 28**

AKADEMJA

ku uczczeniu pamięci **Księdza Staszica** (setna rocznica zgonu) wielkiego reformatora politycznego, radykała-społecznego, pedagoga, krzewiciela niezależnej myśli.

Prelekcję o Staszicu wygłosi

Poseł K. Czapiński

(Staszic na tle epoki. Pomysły reform politycznych. Społeczne poglądy Staszica. Staszic jako szermierz idei Wielkiej Rewolucji. Pedagogiczny program Staszica. Staszic jako antyklerykał. Religijne poglądy Staszica).

Fragmenty z „Rodu ludzkiego“ Staszica odtworzy art. dram. Nowicki-Zawiejski.

Deklamacja, chór, muzyka. **Wstęp od 30 groszy do 1 zł.**

Bilety nabyć można codziennie w sekretarjacie TUR., Narutowicza 50, od 5—8 wiecz. W dzień Akademji w Kasie Filharmonji.

Rejestracja inwalidów pracy.

Wydział opieki społecznej zawiadamia wszystkich inwalidów pracy, którzy zarejestrowali się w magistracie przy Placu Wolności Nr. 14, aby od dnia 28 grudnia r. b. zgłaszali się do wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10).

Zgłaszający się powinni przedstawić świadectwa 30-letniej pracy.

W razie nieposiadania takich świadectw, konieczne jest zaświadczenie odpowiedniego związku zawodowego lub osobiste zgłoszenie się 2-ch wiarogodnych świadków (umiejących czytać i pisać), którzy mogliby zaświadczyć, iż petent pracował w ciągu 30-tu lat.

Z życia partji.

Referat polityczny.

W sprawach referatu politycznego towarzysze Przewodniczący dzielnic lub ich zastępcy zgłaszać się winni do O. K. Ru, w poniedziałki i środy każdego tygodnia od 6 do 7 i pół do tow. inż. Holcgrebera.

Bacznośc radni Kasy Chorych.

W sobotę, dnia 9 stycznia r. b. o g. 7 w. posiedzenie frakcji Radnych K. Ch. w lokalu sekretarjatu O. K. R-u.

Sekretarjat O. K. R-u.

Łańcuch prasowy „Łodzianina“.

Dnia 29 grudnia złożyłem w Administracji „Łodzianina“ 5 zł. na Fundusz Prasowy i proszę tow. Henryka Piotrowskiego o złożenie takiej samej kwoty w administracji „Łodzianina“ oraz o wyznaczenie następnego nazwiska.

Dr. Edm. Weissberg.

Dnia 29 grudnia złożyłem w Administracji „Łodzianina“ 5 zł. na Fundusz Prasowy i proszę tow. Józefa Kielera o złożenie takiej samej kwoty w Administracji „Łodzianina“ oraz o wskazanie następnego nazwiska.

Henryk Piotrowski.

Dnia 29 grudnia złożyłem w Administracji „Łodzianina“ zł. 5.— na Fundusz Prasowy i proszę p. D-ra Bogusławskiego Stefana o złożenie takiej samej kwoty w Administracji Łodzianina“ oraz o wyznaczenie następnego nazwiska.

S. Kieler.

Dnia 29 grudnia złożyłem w Administracji „Łodzianina“ zł. 5. na Fundusz Prasowy i proszę p. Franciszka Kałużyńskiego o złożenie takiej samej kwoty w Administracji „Łodzianina“ oraz o wyznaczenie następnego nazwiska.

Dr. Bogusławski.

Dnia 30 grudnia 1925 r. złożyłem w administracji „Łodzianina“ złotych pięć (5) na Fundusz Prasowy i proszę Dr. Kłuszyńskiego o złożenie odpowiedniej kwoty na powyższy cel.

F. Kałużyński.

Dnia 31 grudnia 1925 r. złożyłem w administracji „Łodzianina“ złotych pięć na Fundusz Prasowy i proszę tow. Inż. Szustra o złożenia takiej samej kwoty na powyższy cel.

Dr. H. Kłuszyński.

Dnia 31 grudnia zadeklarowałem dla administracji „Łodzianina“ zł. 5, które osoba uprawniona odebrać może. Dalsze zlecenia zechce łaskawie podać pan Kuczewski.

Szuster.

z powodu braku miejsca dalszy ciąg podamy w numerze następnym.

Baczność Czerwona.

W niedzielę, dnia 10.I.26 r. odbędzie się zebranie członków dz. „Czerwonej“ przy ul. Wólczańskiej 196, zarazem odbędzie się rejestracja członków, która trwać będzie w dn. 10 (niedziela) od 10 rano do 12. zaś w poniedziałek, dn. 11 i wtorek, dn. 12 od godz. 19 do 21.

Członkowie którzy się nie zarejestrują, a zalegają w opłacie członkowskiej, będą uważani za nieczłonków partji.

Komitet.

Baczność Koziny.

W niedzielę, dnia 10 stycznia o g. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Kongresu;
2) Referat polityczny;
3) Wolne wnioski.

Z powodu przeprowadzania rejestracji członków prosimy o bezwzględne i punktualne przybycie.

Komitet.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 9 stycznia 1926 r. o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Juljusza 28 odbędzie się masówka.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Komitet.

We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Lewej, Juljusza 28, odbędzie się zebranie młodzieży T.U.R. dz. Lewej.

Komitet.

Skarbnik wzywa do wpłacania składek w środy i soboty od 7 do 8 w lokalu Dzielnicy — Juljusza 28.

Dzielnica Widzew.

Kom. Rob. P.P.S. dzieln. „Widzew“ na dzień 10. I. 1926 r. o godz. 10 rano zwołuje masówkę członkowską na której dane będzie sprawozdanie z Kongresu Partji.

Wejście za legitymacjami. O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

Na dzień 17. I. 1926 r. o godz. 10 rano Kom. Dzieln. zwołuje konferencje Dzelnicową roczną, wobec tego uprasza się o regulowanie opłat członkowskich.

Skarbnik dzielnicowy dyżuruje w Poniedziałki i Czwartki w godz. 6 do 9-ej wieczorem.

Komitet.

Z życia T. U. R.

Siedziba w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50, tel. 35—65,

Sekretarjat czynny codziennie od 5—8 wiecz.

Zarząd T. U. R. zawiadamia:

15 stycznia odbędzie się akademja ku czci Staszica w sali Filharmonji z udziałem tow. posła Czapińskiego.

W dniu 17 stycznia o godz. 7 wiecz. w sali T.U.R. Narutowicza 50 — Uroczysta otwarcie lokalu T. U. R.

24 stycznia o godz. 2 p. p. zabawa dzieci ognisk Rob. Wydz. Wych. Dziecka w sali T.U.R., Narutowicza 50.

24 stycznia o godz. 4 p. p. Wieczornica Ludowa w sali Leonhardta.

31 stycznia o godz. 4 p. p. w sali T. U. R. Narutowicza 50 Akademja ku czci tow. tow. sen. Prawssa i Gintry Paszkowskiej.

2 lutego Poranek Kursów Semin. T.U.R. w Teatrze Miejskim.

Uczelnia Robotnicza.

W poniedziałek, 11 stycznia r. b. o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się konferencja słuchaczy, którzy zapisali się do uczelni Rob.

Odczyty T. U. R.

dla wszystkich:

Dnia 8-I g. 7 w.	Dzielnica Prawa Kopernika 45 inż. Leyberg na t. „Chemja życia codziennego“.
Dnia 9-I g. 7 w.	Dzielnica Lewa Juljusza 28 dr. Pik n.t. „Praca zawodowa a długotrwałość życia“
Dnia 10-I g. 11 r.	Sala TUR. Narutowicza 50 Zw. Spożywczy Urbach na t. Prawo do pracy.
Dnia 13-I o g. 7 w.	Zw. Zaw. Kolej. Kilińskiego 69 dr. Pik na t. Praca zawodowa a długotrwałość życia.
Dnia 15-I g. 7 w.	Dzielnica Bałuty — Aleksandrowska 39— J. Solomonowicz na t. „O pieniądzu„
Dnia 16-I g. 7 w.	Dzielnica Widzew, Rokicińska 54 inż. Leyberg na t. „Chemja życia codziennego“
Dnia 23-I g. 7 w.	Klub PPS., Zgierz dr. Kłuszyński na t. O nowym człowieku.

Komitety dzielnicowe, fabryczne- związki zawodowe winny się zgłaszać w sprawie odczytów do sekretarjatu T. U. R. tow. Urbacha w poniedziałki od 6—7 m. 30 w.

ROBOTNICZY MINISTER „WOJNY“

W socjalistycznej Danji.

Przed kilku dniami odbyła się na przedmieściu Kopenhagi wielka uroczystość młodzieży robotniczej, w rocznicę założenia organizacji młodzieży. Przewodniczący właśnie w tym czasie odbywał swe ćwiczenia wojskowe. Mimo to stawił się na zebraniu w mundurze wojskowym i przedewszystkiem pozdrowił ministra obrony krajowej, socjalistę, który również był obecny na tem zebraniu. — Przewodniczący oświadczył, że tak minister jak i szeregowiec są jednakiego zdania — że trzeba ostro zwalczać militaryzm i propagować ideę rozbrojenia. Potem zabrał głos sam minister, oświadczył, że całkowicie zgadza się z temi wywodami i powiedział, że symbolem nowej ery jest, że prosty szeregowiec i najwyższy dowódca armji razem przemawiają na zgromadzeniu robotniczem i mówią o rozbrojeniu. W końcu powiedział minister: „Minister i szeregowiec, podajemy sobie w gorącym uścisku dłonie na znak, że jesteśmy gotowi czynnie walczyć przeciw militaryzmowi i pracować dla pokoju“. To przemówienie oczywiście wywarło ogromne wrażenie na słuchaczach.

Robotniczy minister „wojny“ jest w socjalistycznej Danji w rzeczywistości ministrem rozbrojenia.

A jak było w Polsce pod rządami p. Sikorskiego? Trudno go nazwać ministrem rozbrojenia.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowy 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4 łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.